

## DEPESZA do Generalissimusa Stalina wystosowana przez uczestników uroczystej akademii z okazji 10 rocznicy powstania PPR

 Do  
 TOWARZYSZA JOZEFA STALINA  
 Moskwa — Kreml.

Zebrani na uroczystej akademii w 10-tą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej pozdrawiamy Cię najgoręcej, drogi nasz Wodzu i Nauczycielu, Wielki Sterniku światowej klasy robotniczej, wszystkich bojowników o wolność narodów, pokój i socjalizm.

Na przestrzeni minionych 10-ciu lat w historii polskiego ruchu robotniczego, które stały się latami największych rewolucyjnych przemian w życiu narodu polskiego, Twoje imię i Twoja nauka były dla nas sztandarem i nieomylnym drogowskazem w zwycięskich bojach o wyzwolenie Polski z jarzma okupacji hitlerowskiej, o ustanowienie władzy ludu pracującego miast i wsi, o odbudowę i odrodzenie naszego kraju.

Dzięki Twoim dalekowzrocznym wskazaniom i radom PPR ugruntowała władzę demokracji ludowej, wprowadziła Polskę na drogę budownictwa socjalistycznego i wywalczyła zjednoczenie polskiej klasy robotniczej pod niezwykłym sztandarem marksizmu-leninizmu.

Wierni ideologii Lenina — Stalina, przyjmując w szeregach PZPR cały dorobek bohaterskiej PPR, niezachwianie prowadzić będziemy naród polski po drodze budownictwa socjalistycznego ustroju, zapewniającego siłę, niezawisłość i rozkwit naszej ojczyzny.

Będziemy nieugięcie wzmacniać państwo demokracji ludowej i jego podstawę — sojusz robotników i chłopów.

Będziemy realizować wytrwale wielki Plan 6-letni, rozwijać wszechstronnie siły wytwórcze naszego kraju, rozwijać jego gospodarkę i kulturę w kierunku całkowitego zwycięstwa socjalizmu.

Będziemy zacieśniać i pogłębiać braterską przyjaźń i niezłomny sojusz narodu polskiego z narodami ZSRR, gwarancję naszej niepodległości, postępu i pokoju.

Będziemy stale wzmacniać siłę bojową naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, budzić jej czujność rewolucyjną wobec zakusów wrogów klasy robotniczej, uzbrajać ją w doświadczenie partii bolszewików, wychowywać w duchu największej wierności ideologii marksizmu-leninizmu.

Będziemy, nie szczędząc sił, zwiększać nieustannie wkład naszego narodu do wspólnego dzieła sparaliżowania imperialistycznej agresji i ugruntowania pokoju między narodami.

W tej walce Twoje imię, umiłowane przez wszystkich prostych ludzi kuli ziemskiej, przez wszystkie narody walczące o pokój, wolność i socjalizm, będzie naszym sztandarem i źródłem niezachwianej wiary w nasze zwycięstwo.

PRZEMÓWIENIE CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR  
TOW. JOZWIAKA - WITOLDA PODAJEMY NA STRONIE 2 I 3.

Prof. UMCS. dr Leon Halban

Członek Komisji Konstytucyjnej

## Nowa Konstytucja — wspólne dzieło całego narodu

Świadectwem wielkich zmian, jakie zaszły u nas od pamiętnego dnia 22 lipca 1944 roku jest postanowienie, zawarte w artykule 5 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 26 maja 1951 roku, w którym Sejm powołując Komisję Konstytucyjną postanowił, że opracowany projekt będzie poddany ogólnonarodowej dyskusji.

Wykonując to postanowienie Komisja Konstytucyjna w dniu 23 bm. uchwaliła wezwania do powszechnego wzięcia udziału w dyskusji oraz ogłosiła regulamin, wyjaśniający, w jaki sposób mają w niej obywatele uczestniczyć.

Celem Konstytucji jest określenie zasad prawnych naszego ustroju, który powstał „dzięki ofiarom i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zacięłym oporem rozbitek starego ustroju obszarowo-kapitalistycznego”. Już sam fakt, że ustalając zasady prawne naszego ustroju Komisja Konstytucyjna odwołuje się do całego narodu świadczy, że postanowienie artykułu 1, punkt 2 projektu Konstytucji nie jest frazesem.

Wspomniany punkt 2 brzmi: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”. Zrozumiałe jest zatem, że w ustaleniu prawnych zasad ustroju, które określa Konstytucja, wszyscy są jak najbardziej zainteresowani. Chodzi przecież o ustrój państwa demokracji ludowej. Jak powiedział z całą stanowczością, kładając na to szczególny nacisk, obywatel Prezydent w końcowym przemówieniu dn. 23 bm. na zebraniu Komisji Konstytucyjnej — nowa Konstytucja jest „Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zaw sze zdobycy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów

narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości”.

Ale Konstytucja to nie tylko prawne ustalenie osiągnięć. Daje ona również ramy dla dalszego pochodu zwycięstwa ku coraz lepszej i jaśniejszej przyszłości. Jak czytamy we wstępie do jej projektu, celem Konstytucji jest równocześnie „umacnianie Państwa Ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniszczenie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu”.

Naród Polski i Polska Rzeczypospolita Ludowa jest związana rozlicznymi węzłami z państwami i narodami, dążącymi do tych samych wspólnych ogólnoludzkich celów. Dlatego też zadaniem naszej Konstytucji jest również „zacieśnienie przyjaźni i współpracy między narodami, opartej na sojuszu braterstwa, który łączy dziś Naród Polski z mitującymi pokój narodami świata, w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego”.

Już to, co powiedzieliśmy dotychczas, wyjaśnia nie tylko znaczenie przyszłej naszej Konstytucji, ale wskazuje cel jak najszerszej dyskusji. Jak oświadczył w swoim przemówieniu obywatel Prezydent „podstawowym... zadaniem dyskusji ogólnonarodowej jest spopularyzowanie, wyjaśnienie najszerszym masom olbrzymiej wagi i rewolucyjnej treści politycznej i społecznej, która zawarta jest w każdym artykule projektu Konstytucji, zwłaszcza w całości kształcie tego dokumentu”.

Wyraźne odwołanie się przy tym zarówno w ustawie z 26 maja 1951

roku, jak i uchwale Komisji Konstytucyjnej z dnia 23 stycznia br. do ogółu ludu pracującego miast i wsi, pragnienie usłyszenia jak najwięcej uwag i głosów twórczej krytyki, świadczy przy tym, że zarówno Sejm,

Engeniusz Adameczuk

Mistrz montażu w FSC

## Z radością przyjmuję projekt nowej Konstytucji

Z wielkim zadowoleniem czytałem projekt Konstytucji. Już pierwszy zaraz rozdział potwierdza to, co jest naprawdę, to co przeżywamy każdego dnia, to co czujemy.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego...

Prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego...

Polska Rzeczypospolita Ludowa za bezpieczeństwa stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas pracujących...

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy...

Mnie Polska Ludowa zapewniła właśnie to wszystko, o czym mówią te artykuły: czuję się współgospodarzem mojego zakładu, mam możliwość awansu społecznego i ogromne możliwości podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. Przecież przy dołożeniu starań robotnik może wykształcić się i na inżyniera.

W Polsce przedwzręśniowej, pracując jako ślusarz w prywatnym

zakładzie, musiałem ciężko harować na właściciela i byłem każdej chwili narażony na zwolnienie, na wyrzucenie mnie na bruk.

A czy robotnik za czasów sanacyjnych mógł zostać oficerem? W Polsce Ludowej mój brat, który skończył 7 klas szkoły podstawowej został wysłany do szkoły oficerskiej i jest obecnie oficerem Wojska Ludowego.

Pracuję w największej fabryce naszego województwa — w FSC, jako mistrz montażu urządzeń. Za swoją pracę zostałem odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Czuję się w fabryce jak u siebie w domu. Wiem, że to wszystko, co się robi, to dla nas.

Przy FSC buduje się osiedle dla naszych rodzin. Dziecko moje będzie wyrastać w jak najlepszych warunkach zdrowotnych, będzie miało wszelkie możliwości do kształcenia się i studiowania w każdej wyższej szkole.

Oto dlaczego z taką radością przyjmuję nową Konstytucję, która budziła w narodzie wiarę w zwycięstwo sił wyzwoleniczych: sił postępu, demokracji i socjalizmu nad zbrodniczymi i zwyrodniałymi siłami faszystów i imperialistycznej grabieży. Była jedyną partią, która głosiła, że niezawodną i prawdziwą ostoją tych sił wyzwoleniczych może być tylko wielki Związek Radziecki — państwo socjalistyczne, że natchnieniem i genialnym sternikiem tych sił jest wódz światowego proletariatu i narodów radzieckich, wódz niezwykłej armii państwa socjalistycznego — Józef Stalin.

Dziś, gdy po 10 niezapomnianych nigdy latach, które dzięki dokonaniom przeobrażeniom pozwoliły nam

Towarzysze!

Otwieram uroczystą akademię, poświęconą 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej.

Polska Partia Robotnicza rozpoczęła swą działalność 10 lat temu w ponurym okresie krwawej niewoli hitlerowskiej. Był to najcięższy okres w dziejach narodu polskiego i w dziejach wszystkich narodów Europy.

Polską Partia Robotnicza była w Polsce jedyną partią, która podjęła nieustraszoną, niezłomną, bohaterską walkę ze zdziczałym najeźdźcą faszystowskim. Była jedyną partią, która mobilizowała do tej walki śmiało, nieustraszenie, bez wycieńczenia cały naród. Była jedyną partią,

Orkiestra gra hymn narodowy.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent R. P. Bolesław Bierut zajął akademię.

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 10-ej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej odbyła się dn. 28 bm. w Warszawie w Teatrze Polskim uroczysta akademii, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczył akademii Przewodniczący KC PZPR — Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

W Prezydium zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie KC PZPR, matka Małgorzaty Fornalskiej, wdowa po Marcelem Nowotce i wdowa po Pawle Finderze, oraz zasłużeni działacze PPR, przodujący obecnie w swoim zawodzie.

Na akademii przybyli członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie Rządu, liczni działacze partyjni z całego kraju, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata kultury, nauki i sztuki. Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej  
wzmacnia poczucie słuszności naszej sprawy  
dodaje sił do walki o pokój i Plan 6-letni  
Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR tow. Prezydenta Bolesława Bieruta  
na uroczystej akademii z okazji 10 rocznicy powstania PPR

robić opóźnienia wiekowe, rozważamy warunki walki, sytuację, drogę i działalność Polskiej Partii Robotniczej — możemy stwierdzić to, co jest już oczywiste dla wszystkich: Polska Partia Robotnicza była jedyną w Polsce partią, która głosiła narodowi prawdę, wskazywała klasie robotniczej i masom pracującym drogę zdobycia władzy, prowadziła wiernie naród i masy ludowe do zwycięstwa, do wyzwolenia Polski.

Dziś składamy najgłębszy hołd pamięci tych, których — niestety — nie ma już wśród nas, tych którzy powołali partię do życia, którzy tchnęli w nią swą twórczą, czynną myśl, uczucie i wolę, poświęcając jej własne swe życie. Nigdy nie zapomniane pozostaną w pamięci naszej, w pamięci ludu pracującego i narodu postacie pierwszych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej, jej kierowników i bohaterów: Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Janka Kraśkiego, Józefa Wieczorka — założycieli Polskiej Partii Robotniczej. Na wieki pozostaną w pamięci narodu tysiące ofiarnych bojowników, którzy szli w bój z okrutnym wrogiem, którzy z imieniem partii na ustach, oddali w walce o jej idee ostatnie swe tchnienie. Uczcijmy dziś ich pamięć minutą ciszy...

Fakt, że dziesięciolecie PPR zbiega się z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nabiera symbolicznego znaczenia. Nasza Konstytucja zrodziła się w wyniku walk, które trwały dziesiątki lat oraz dokonanych w odrodzonej, Ludowej Polsce przeobrażeń, do których bohaterska Polska Partia Robotnicza wniosła tak wielki wkład. Nieprzemijającą zasługą Polskiej Partii Robotniczej jest właśnie doprowadzenie długotrwałych, ofiarnych zmagani i walk ludu polskiego — do zwycięstwa. Zdobyte władzy przez lud polski, przez klasę robotniczą, które stało się możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu wielkiego Kraju Socjalizmu nad hitlerowską bestią, wyzwoliło niewyczerpane siły tkwiące w narodzie polskim, siły, które dziś prowadzą Polskę do rozkwitu, które zapewniają Polsce zaszczytne miejsce wśród wolnych narodów świata.

Obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej daje nam nie tylko sposobność do spojrzenia na przebytą drogę, lecz przede wszystkim pozwala nam z jeszcze większym poczuciem słuszności naszej sprawy — sprawy ludzi pracy i sprawy narodu — z jeszcze większym zapałem i pasją mobilizować wszystkie zdrowe siły w narodowym froncie walki o pokój i o Plan 6-letni.

Pokolenie, które starło się zwycięsko z hitlerowskim potworem, nie uleknęło się hitlerowskich upiórów, którym amerykańscy imperialiści znów dają śmiertelną broń. Nie ma wątpliwości, że knowania podżegaczy wojennych zakęcają się sromotną kleską. Jest świętym obowiązkiem każdego z nas zaoszczędzić naszemu narodowi i innym narodom niedoli i cierpienia, które niesie wojna. Dla osiągnięcia tego celu nie będzie my szczędzić sił. Dlatego też obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej łączymy z apelem: do wyteżonej pracy na rzecz naszej ojczyzny, naszego ludowego państwa i całego obozu pokoju!

Po przemówieniu Przewodniczącego KC PZPR, tow. Prezydenta RP Bolesława Bieruta zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiak-Witold. (Patrz str. 2 i 3).

# Silni przyjaźnią potężnego Związku Radzieckiego pomocą i nauką WKP(b)

## zwycięzimy w walce o zbudowanie socjalizmu!

### Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka-Witolda wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie z okazji 10 rocznicy powstania PPR

Towarzysze!

Mija dziesięć lat od momentu, gdy w noc niewoli hitlerowskiej zrodziła się Polska Partia Robotnicza, aby poprowadzić polską klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem naród polski do walki na śmierć i życie z najeźdźcą faszystowskim, do walki o wolność, o niepodległość, o władzę ludu.

Krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, spadkobiercy najszczytniejszych rewolucyjnych i patriotycznych tradycji naszej przeszłości — kontynuatorka walk KPP — Polska Partia Robotnicza, operując swój program na wielkich ideach marksizmu - leninizmu, całą swą bohaterską działalnością potwierdziła słuszność słów tow. Stalina, że „w ciężkich latach panowania faszystów w Europie komuniści byli wiernymi, odważnymi i ofiarnymi bojownikami o wolność narodów, bojownikami przeciw reżimowi faszystowskiemu”.

Polska Partia Robotnicza stanęła na czele mas pracujących w chwili, gdy okupant hitlerowski zagroził samemu istnieniu narodu polskiego. Katastrofa wrześniowa ujawniła nagłe bankructwo burżuazyjnego państwa polskiego i nagą zdradę rządu, ciężką klęskę sanacyjno - dwójkarskiej.

Nienawiść i strach przed ludem polskim, klasowa nienawiść do Związku Radzieckiego, zabórce plany antyradzieckie sprawiły, że kapitał i obszarnicy polscy weszli na drogę zbrodniczej współpracy ze śmiertelnymi wrogami narodu polskiego, przyszłymi mordercami kobiet i dzieci polskich — faszystami hitlerowskimi.

Za 20-letnie frymarzenie interesami narodu polskiego przez rządy sanacyjnych zbrodniarzy, straszliwy rachunek zapłacił naród polski — sześć milionów wymordowanych ojców, matek, synów, córek i dzieci, zniszczenie Warszawy, miast, fabryk, osiedli i wsi polskich.

### Rok 1939 stał się sprawdzianem prawdziwego patriotyzmu

Pierwszego września 1939 r. hordy hitlerowskie wtargnęły do Polski. Rozegrał się ostatni akt zdrady rządów sanacyjnych. Zdraycy, którzy torowali drogę tym hordom agresorów do Polski i do Europy przez swój sojusz z Hitlerem, którzy w latach okupacji licznie współpracowali z gestapo, dziś biją poklony w przedpokojach amerykańskiego departamentu stanu i w swych „apelach” wzywają ONZ, aby interweniowała w Polsce z taką samą energią i tymi samymi środkami co w Korei.

Rok 1939 stał się sprawdzianem prawdziwego patriotyzmu, dokumentując równocześnie, że walczyć o niepodległość swojej Ojczyzny i narodu, bronić jego wolności umiemy do końca tylko masy pracujące, że kierować tą walką bohatersko i bezkompromisowo potrafi tylko klasa robotnicza.

Dla burżuazji polskiej słowo Ojczyzna, słowo Polska było jedynie synonimem nieograniczonej swobody wyzysku polskich mas pracujących.

Posługują się nim i dziś, gdy za dolary wysługują się wywiadowi amerykańskiemu. Dla nas, komunistów, słowo Polska, słowo Ojczyzna — było i jest ukołchanem naszego narodu, naszej ziemi, naszego języka i kultury.

Im bardziej kochaliśmy nasz naród, tym bardziej niezmiernie walczyliśmy o jego wolność, tym bardziej nienawidziliśmy rządów obszarniczo - kapitalistycznych, tym bardziej bezkompromisowa była nasza walka przeciwko władzy sanacyjnej. Toteż, towarzysze, nie było przypadkiem, że właśnie komuniści polscy pierwsi wyciągnęli ręce po karabiny, aby bronić Ojczyzny, aby bronić niepodległości.

Kłęska wrześniowa zastała społeczeństwo polskie rozgoryczone, nie przygotowane do walki z okupantem. Szerokie masy szukały siły, wokół której mogłyby się skupić, by przeciwstawić się najeźdźcy. Siłą taką nie mogła być ani faszystowska sanacja, ani współodpowie-

dzialni za tragedię wrześniową — endecy, prawicowi przywódcy PPS, chłeno-plastowscy kierownicy SL. Nazajutrz po wkroczeniu okupanta rozpoczął się żywiołowy proces skupiania szczerze demokratycznych, postępowych, antyfaszystowskich sił narodu. Członkowie KPP nawiązują kontakty ze starymi towarzyszami, z jednolitofrontowymi członkami PPS, z lewicą ruchu ludowego, z radykalną inteligencją.

### Polska Partia Robotnicza prowadziła masy pracujące do walki z hitleryzmem

Napad hord hitlerowskich na Związek Radziecki stał się dla walki narodu polskiego przełomowym momentem. Masy ludowe zrozumiały, że nowy etap wojny, gdy armie hitlerowskie są na froncie wschodnim, pozwala na skuteczne uderzenie w tyły tych armii, na dezorganizowanie transportu, dowozu żywności, niszczenie żywej siły nieprzyjaciela, aby przyspieszyć klęskę okupanta. Jak nigdy dotąd dojrzała potrzeba zespolenia i zorganizowania tych dążeń mas ludowych. Bardziej niż kiedykolwiek trzeba było partii rewolucyjnej, ofiarnej, oddanej proletariatu i swemu narodowi. Z tych potrzeb polskich mas pracujących i narodu polskiego zrodziła się nasza bojowa, rewolucyjna, marksistowsko - leninowska Polska Partia Robotnicza.

Na czele partii stanęli wypróbowani bojownicy klasy robotniczej, b. członkowie KPP. Sekretarzem partii został tow. Marceł Nowotko.

15 stycznia 1942 r. KC partii wydaje pierwszą odezwę do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich.

Istotą programu politycznego PPR była organiczna jedność podstawowych elementów: bezkompromisowa walka z okupantem, walka o wyzwolenie narodowe w nierozdzielnej łączności z walką o wyzwolenie społeczne, przy hegemonii klasy robotniczej pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, w oparciu tej walki o braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Konsekwentne wcielanie tej podstawowej zasady w życie sprawiło, że PPR była jedyną partią, która mogła od pierwszej chwili mobilizować masy ludowe do zwycięskiej walki z najeźdźcą, wysunąć się jako zorganizowany oddział klasy robotniczej na czoło walki i odegrać decydującą rolę w historycznych zmaganiach o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Od momentu swego powstania PPR widziała w Kraju Socjalizm nie tylko jedynego, potężnego i niezłomnego sojusznika w walce zbrojnej z okupantem, ale również braterskiego sojusznika klasowego; PPR wychowywała masy pracujące, wychowywała naród polski w duchu głębokiej, gorącej przyjaźni do Związku Radzieckiego.

### Wroga polityka reakcji polskiej

Reakcja polska, elementy kapitalistyczno - obszarnicze, rząd emigracyjny, będący wyrazicielem ich interesów, widzieli w ZSRR przede wszystkim groźną siłę, która wzmacniała i uskrzydlała nadzieje polskich mas pracujących w ich walce o wyzwolenie, w walce o rządy ludu.

To spędzało sen z oczu Sosnkowkich i Raczkiewiczów, Zaleskich i Mikołajczyków, Zarembów i Pużaków.

Stąd teoria „dwóch wrogów”, stąd kontynuowanie pod osłoną tej teorii przedwrześniowej, antyradzieckiej, a w istocie swej prohitlerowskiej polityki.

Trudno powiedzieć, co przeważało w tych „teoriach”: nikczemna zdrada interesów Polski, ślepoty i kretynizm polityczny, czy też chęć celowego okłamywania i dezorientowania społeczeństwa polskiego.

Jedno jest pewne — koncepcja rządu londyńskiego była praktycznym zastosowaniem perfidnych planów imperialistów amerykańskich, była przedłużeniem polityki zdrady



Polak w warunkach straszliwej, niszczycielskiej i zbrodniczej okupacji hitlerowskiej.

„My nie chcemy polskimi rękami przyczynić się do klęsk niemieckich” — głosiło dowództwo AK.

Polska Partia Robotnicza przejrzała tę zdradziecką politykę emigracyjną - delegacką klęki. Toteż słusznie, po marksistowsku oceniła fałszywość i zgubność tej polityki i z całą konsekwencją i rewolucyjną bezkompromisowością demaskowała ją i zwalczała.

W jednej ze swych odezw KC PPR pisał:

„Nie zubożę życzenia wykrwawienia się i wyczerpania Armii Czerwonej i ZSRR — lecz najruchliwsze ich zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami leżą w interesie Polski”.

### Walka o Polskę robotnika i chłopca

Od momentu swego powstania i przez cały czas okupacji PPR konsekwentnie realizowała hasło bezkompromisowej walki zbrojnej z okupantem.

W swych wydawnictwach i ulotkach wzywała do tworzenia oddziałów partyzanckich, łączenia się przeciwko okupantowi z każdym, kto szczerze pragnie walki. W odpowiedzi na to dowództwo AK „ostrzegło” swych żołnierzy, „aby nie ulegali zdradzieckim podszeptom tych, co starają się wabić ich do komunistycznych oddziałów partyzanckich”.

Partia swą żelazną logiką demaskowała zdradzieckie delegackie stanowisko „stania z bronią u nogi”. Wskazywała, że rozbraja ono naród, że usypia jego bojowość i chęć walki. Uczyla, że wróg cofa się tylko przed zorganizowanym odporem; że bierne wyczekiwanie prowadzi do całkowitego wyniszczenia narodu.

Słowa jakie partia kierowała do mas pracujących, do narodu polskiego tchnęły niezwykłą siłą przekonania, wiarą w zwycięstwo, poczuciem odpowiedzialności za losy naszej Ojczyzny.

„Dziś, już dziś, gdy wróg krwawi w boju z bohaterską Armią Czerwoną, należy działać — czytamy w jednej z odezw. — Trzeba działać wspólnie z Armią Czerwoną, która zatrzymała wroga w pochodzie, dając nam nadzieję zwycięstwa. Obecnie nie w pańskich rękach, lecz w rękach ludu pracującego — robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej spoczywa troska o los narodu polskiego i Polski, Polski naszej, Polski Ludowej, której nie oddaćie w ręce reakcji”.

W tych prostych, lecz jasnych słowach zawarte jest wszystko: i wezwanie do walki zbrojnej i wskazanie jedynego sojusznika tej walki i nakreślenie celu walki — walki o nową Polskę, o Polskę robotnika i chłopca.

I poszły w bój o nową Polskę, o Polskę robotnika i chłopca, o Polskę, o której marzyli i żyć swe oddali Wróblewski i Dąbrowski, Waryński i Okrzeja, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski, poszły w bój, kierowane ideą swej ukołchanej partii — pierwsze oddziały Gwardii Ludowej, oddziały bohaterskich żołnierzy Polskiej Partii Robotniczej.

Każdy dzień powiększał szeregi bojowników. I mścili na wrogu każdą jego podłość i zbrodnię. Pełniono na naszej ziemi ojczyźnie. Mścili, gdy za 50 powieszonych rzucali granaty na Dworzec Główny, Café Club i Mitropę, mścili, gdy odebrali okupantowi milion złotych kontrybucji, nałożonej na ludność bohaterskiej Warszawy. Mścili, gdy wysadzali w powietrze pociągi, gdy stacali zwycięskie boje z dywizjami hitlerowskimi, niszcząc żywe siły wroga.

Gwardia Ludowa stała się bazą, na której PPR realizowała swe słuszne hasło narodowego frontu walki przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, przeciwko rodzimym obszarnikom i burżuazji o wyzwolenie narodowe, o władzę robotników i chłopów. Rósł z każdym dniem autorytet PPR, bohaterstwo żołnierzy Gwardii Ludowej, sukcesy w walkach z okupantem zjednywały sobie sympatię całego społeczeństwa. Jednoczyły się pod hegemonią klasy robotniczej szeregi chłopów, inteligencji i drobniomieszczan — potężniała koalicja antyfaszystowska.

Kierowała jej walką nasza bohaterska, rewolucyjna Polska Partia Robotnicza.

Od momentu swego powstania w styczniu 1942 r. i przez cały czas okupacji PPR konsekwentnie i po marksistowsku wiązała walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, tzn. o władzę dla ludu pod przewodnictwem klasy robotniczej. W pierwszej swej deklaracji oraz w podstawowym dokumencie programowym, wydanym w listopadzie 1943 r., PPR nakreśliła swój program: walka z najeźdźcą i rodzimym faszystem o Polskę demokratyczno-ludową, przeprowadzenie w wyzwolonej Polsce reformy rolnej, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, walka o macierzyste ziemie plastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zawarcie trwałego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

### Zwycięstwo stalingradzkie rozwiło nadzieje reakcji polskiej

Burżuazja i obszarnictwo, swym wyczulonym nienawiścią klasową węchem — od razu wyczuła w PPR poważną i niebezpieczną dla siebie siłę, mobilizującą masy ludowe do walki nie tylko przeciwko okupantowi, ale i przeciwko faszystowskiemu rodzimemu o władzę ludu. Od pierwszych dni istnienia partii reakcja polska rozpoczęła oszczerczą nagonkę na PPR, na GL. Gdy wyczerpano cały arsenał plugawych kalumni, zaczerpniętych z goebbelsowskiego słownika — sięgnięto po najohydniejsze środki walki — rozpoczęto walkę bratobójczą.

Walka ta szczególnie nasiliła się w zimie 1943 r. i nie przypadkowo.

W grudniu 1942 r. bohaterska Armia Radziecka przeszła pod Stalingradem do ofensywy. W styczniu 1943 r. klęska Armii Paulusa była przesądzona. Wspaniałe, nie notowane w historii wojen zwycięstwo stalinowskiej strategii wojennej stało się początkiem końca faszystowskiego hitlerowskiego, stało się przełomowym momentem w historii II wojny. Od tej chwili rozpoczyna się bohaterski marsz wielkiej armii wolności, armii nadziei, armii wyzwolenia. Ten marsz stał się dla polskich mas pracujących, dla narodu polskiego zwiastunem wolności.

W tym samym czasie in bratniej ziemi radzieckiej z inicjatywy polskich komunistów, skupionych w ZPP i reprezentujących te same idee, co Polska Partia Robotnicza — organizuje się przy szlachetnej i bezinteresownej pomocy Kraju Socjalizmu — I sławna, bohaterska, Dywizja Kościuszkowska. Powstanie Dywizji Kościuszkowskiej wzmacnia siły i pogłębia w kraju wiarę w szybkie zwycięstwo, wzmacnia autorytet PPR i GL, zagrzewa do dalszej bezkompromisowej walki z najeźdźcą. W kraju walczył ramię przy ramieniu partyzant polski z partyzantem radzieckim. Na wielkiej ziemi radzieckiej rozpoczął walkę o boku bohaterskiej Armii Radzieckiej młody żołnierz I Dywizji. Od tej chwili powstał żołnierz Białego Oria u boku żołnierza Czerwonej

nej Gwiazdy stanie się symbolem wszystkich naszych zwycięstw, stanie się symbolem nierozdzielnej braterskiej krwi i idei wyzwolenia, czej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego.

### Porozumienie między Delegaturą a wywiadem niemieckim

Zwycięstwo stalingradzkie rozwiało raz na zawsze zbrodnicze rachuby reakcji polskiej i jej anglosaskich mocodawców na wykrwawienie się Związku Radzieckiego. Sosnkowscy, Bór-Komorowscy, Mikołajczyki, Arciżewscy — doskonale zrozumieli, że zwycięstwo Związku Radzieckiego jest przesądzone i że polska klasa robotnicza wraz z pracującym chłopstwem sięgnie po władzę nazajutrz po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką.

Biuletyn informacyjny z dnia 28. I. 43 r. pisał w trwodze o losy armii hitlerowskiej:

„Cierpienia żołnierzy walczących w zawięzjach i mrozie, bez skutecznej pomocy lekarskiej, w szczyrnie stepie — muszą być straszne. Byłoby z naszej strony niesprawiedliwością, gdybyśmy nie podkreślili zdumiewającej wytrzymałości rozbitków armii Paulusa”, a potem z żalem stwierdza, że hitlerowskie dowództwo „nie ma możliwości uratowania bohaterskiej armii”.

Tak mówili sanacyjno-endecy i WRN-owscy zdraycy o armii, która mordowała polskich starców i dzieci, która bezceściła kobiety polskie.

To kazało im uaktywnić walkę z lewicą polską, z Polską Partią Robotniczą. Rok 1943 stał się rokiem całkowitego porozumienia między Delegaturą a wywiadem niemieckim. Odsoniło to ohydę narodu w trydzie proces Dobrzyńskiego, proces Tatarski i proces „Startu”.

W październiku 1943 r. w depeszy do „Stromiera R. P.” w Londynie — „Przemieru Narodowe pisało:

„SN uważa za konieczne natychmiastowe przystąpienie do bezwzględnej walki, mającej na celu zniszczenie organizacji komunistycznej w Polsce. SN dąży do osiągnięcia pełnego współdziałania wszystkich polskich czynników w kraju w tej walce”.

Strzelał i mordował naszych ofiarniejszych towarzyszy, płomiennych bojowników o wolność i sprawę ludu — nie tylko oprawca hitlerowski — strzelał i faszystowski „rodzimy” zdrajca narodu.

Strzelał z karabinów i automatów angielskich i amerykańskich. Przekazywał spisy PPR-owców, gwardzistów i lewicowców do gestapo. Krew tow. Mariana i tow. Pawła, krew Jasi i Fornalskiej, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej i wielu, wielu innych pomordowanych jest na rękach zbrodniarzy emigracyjno-delegackich — wzorajszych agentów wywiadu hitlerowskiego, dzisiejszych agentów wywiadu anglo - amerykańskiego.

Ani wzrastający terror okupanta, ani nasilenie mordów bratobójczych nie osłabiły pracy i walki PPR. Nie zwyciężona idea marksizmu - leninizmu, gorące ukołchanie Ojczyzny, proletariacka solidarność z Krajem Socjalizmu silniejsze były od terronu hitlerowskiego, od bratobójczych strzałów z za węgla. Ani „Antyk”, ani mordy w Borowie i Pardołowie nie mogły cofnąć i odmienić faktu, że wraz z narastającą zwycięską ofensywą Armii Radzieckiej rozpoczął się w Polsce proces przesuwania sił na lewo, ku klasie robotniczej, ku PPR.

### Powstanie KRN

Perspektywa szybkiego wyzwolenia kraju stawia przed klasą robotniczą, przed jej awangardą PPR coraz ostrzejszy problem przygotowania mas do walki o władzę. PPR wskazuje, że walka o wyzwolenie narodowe, toczona u boku Związku Radzieckiego, ma charakter antyimperialistyczny, że kierowniczą rolę partii i klasy robotniczej w tej walce jest zarazem czynnikiem torującym jej drogę do walki o wyzwolenie mas pracujących o władzę ludu.

(Ciąg dalszy na str. 3)

# Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

## kontynuatorka walk »Proletariatu«, SDKP i L, KPP i PPR stoi niezłomnie na rusztowaniach naszej wielkiej, pokojowej, socjalistycznej budowy

### Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka-Witolda

(Dokończenie ze str. 2)

Z tych koncepcji, z potrzeb szerokiego mas narodowych powstaje na przełomie 1943/44 r. Krajowa Rada Narodowa, ogólnokrajowy organ demokratycznego, bojowego frontu narodowego, frontu walki o wyzwolenie kraju, o władzę ludu, frontu bez kapitalistów i obszarników, bez zdrajców i kapitulantów. Na czele KRN stanął ofiarny syn polskiej klasy robotniczej — drogi nasz towarzysz Tomasz — Bolesław Bierut.

Sprawa szerokiego frontu narodowego walki z okupantem hitlerowskim była jednym z podstawowych zagadnień okresu okupacji i od należytego rozwiązania tego zagadnienia zależała w wielkiej mierze sprawa zdobycia władzy dla ludu pod hegemonią klasy robotniczej.

#### Rozgromienie oportunistycznej grupy Gomułki

Jednakże w tym podstawowym zagadnieniu polityki partii ujawniło się fałszywe, oportunistyczne i nacjonalistyczne stanowisko grupy członków partii, skupiających się wokół Gomułki.

Dzięki rewolucyjnej czujności marksistowsko-leninowskiego trzonu w kierownictwie partyjnym z tow. Bierutem na czele, rozgromione zostały prawicowo-nacjonalistyczne próby Gomułki zwiększania ze słusznej linii partii, zrezygnowania z hegemonii klasy robotniczej, podporządkowania narodowego frontu walki o wyzwolenie narodu kierownictwu partii burżuazyjnych.

Te koncepcje Gomułki i jego grupki faktycznie sprowadzały się do rezygnacji z walki o władzę. Były one wyrazem nacjonalistycznego stosunku do Związku Radzieckiego, niedoceniania sił rewolucyjnych mas pracujących i przeceniania sił reakcji. Tow. Stalin uczy, że kwestia narodowa jest częścią ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej. Gomułka, sprzeniewierając się tej stalinowskiej, rewolucyjnej nauce odrywał zagadnienie walki o niepodległość od rewolucji proletariackiej, od walki o władzę. To sprzeniewierzenie się marksizmowi-leninizmowi okazało się w latach okupacji lansować koncepcje dogadania się przez CKL z RJN, stawki na rekonstrukcję rządu emigracyjnego, za którym stał imperializm anglo-amerykański, ten sam, który finansował zbrodniczą walkę z lewicą polską, z PPR, który w Polsce chciał widzieć swego wasala w przyszłej rozgrywce ze Związkiem Radzieckim.

To sprzeniewierzenie się grupy Gomułki marksizmowi-leninizmowi ujawniło się już bez wszelkich ostoi w 1948 r., kiedy to Gomułka spróbował znów wnieść do podstaw ideologicznych przyszłej zjednoczonej partii, burżuazyjno-nacjonalistyczną spuściznę prawicy PPS, ujawniło się jeszcze wyraźniej w odmowie Gomułki potępienia faszystowskiego reżimu Tito, za którym stał imperializm anglo-amerykański, ten sam, który finansował zbrodniczą antyludową bandycką działalność reakcyjnego podziemia, nasyłał do nas szpiegów i dywersantów.

Rewolucyjna, bezkompromisowa postawa trzonu marksistowsko-leninowskiego w KC PPR przejrzała zarówno w 1944 r. jak i w 1948 r. prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie Gomułki od słusznej linii partii i rozgromiła je w samą porę.

KRN stała się pierwszym załącznikiem władzy, z którego nazajutrz, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i zdruzgotaniu faszystów hitlerowskiego, wyrosła władza robotników i chłopów.

#### Polska Ludowa powstała do życia na bazie zwycięstw Armii Radzieckiej

Polska Ludowa powstała do życia na bazie historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej, jako wynik długich lat walki mas pracujących Polski o wyzwolenie społeczne i narodowe. U podstaw naszej ojczyzny ludowej legła myśl polityczna pol-

skiego ruchu rewolucyjnego, myśl Polskiej Partii Robotniczej — spadkobierczyni „Wielkiego Proletariatu“, SDKPiL, PPS-lewicy, kontynuatorki KPP — partii, która wytyczyła narodowi jedynie słuszną drogę do niepodległości, do władzy ludu. Partii, której rewolucyjna, bohaterka, ofiarna, pełna wyrzeczeń walka była wyrazem wierności idei marksizmu-leninizmu, gorącego ukochania ojczyzny, płomiennego internacjonalizmu, jedności ideowej z naszą przewodniczką Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików).

Ta sama rewolucyjna postawa PPR, która sprawiła, że partia nasza stała się kierownikiem narodu w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne — stała się po wyzwoleniu źródłem dalszych zwycięstw ludu polskiego, polskiej klasy robotniczej. Pod kierownictwem PPR władza ludowa realizowała rewolucyjno-demokratyczne przeobrażenia życia gospodarczego, społecznego i politycznego kraju, stając się jednocześnie zacieklej walczą klasową z reakcyjnym podziemiem i jego mikołajczykowskim i WRN-owskim kierownictwem oraz reakcyjną częścią hierarchii kościelnej. W tej zacieklej walce klasowej PPR prowadziła masy pracujące do zwycięskiego wykonania Planu 3-letniego, zabezpieczając w ten sposób w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego kraj nasz od penetracji imperializmu amerykańskiego i jego grabieżczego planu Marshalla.

#### Doświadczenia WKP(b) i rady towarzysza Stalina źródłem zwycięstw Partii

Uwieńczeniem chlubnej, bohaterkiej drogi i walki Polskiej Partii Robotniczej było historyczne zwycięstwo idei jedności ruchu robotniczego, zjednoczenie PPR i PPS na rewolucyjnych zasadach marksizmu-leninizmu.

Wszystkie sukcesy, jakie odniosła władza ludowa, były możliwe dzięki temu, że Partia nasza przez cały czas wierna była ideałom marksizmu-leninizmu, że kierowała się doświadczeniem WKP(b), radami jej i naszego nauczyciela — Towarzysza Stalina.

#### Dolar jest chciwy i żądny grabieży

Towarzysze!

10 lat temu, w styczniu 1942 r. padły pierwsze, proste, lecz jasne i twarde słowa PPR, słowa otuchy i wiary, słowa będące wyrazem rewolucyjnej idei, jaka przez dziesięciolecia porzywała, masy pracujące do walki o nowe, szczęśliwsze jutro. Idea PPR, opanowując polskie masy ludowe, stała się niezwykłą siłą, która zrodziła wszystkie zwycięstwa i sukcesy narodu polskiego.

Są jednak ciemne siły, dla których nowa Warszawa i Nowa Huta, dla których cyfry wykonywanych planów produkcyjnych, radosny śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, NRD — to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dywidendy, to ograniczenie możliwości wzywu i gwałtu. A dolar jest chciwy i żądny grabieży.

„Na każdym dolarze — pisał tow. Lenin do robotników amerykańskich — gruda błota od „intrałnych“ dostaw wojennych, będących w każdym kraju źródłem bogacenia się bogaczy, a rujnujących biedotę. Na każdym dolarze ślady krwi z morza krwi 10 milionów zabitych i 20 milionów okaleczonych“.

Od dnia, kiedy te słowa pisał genialny wódz Rewolucji Październikowej — upłynęło 31 lat. Przez lata te na każdym dolarze przybyły ślady krwi bohaterów bojowników hiszpańskich i chińskich, przybyły ślady krwi milionów naszych braci i sióstr, którzy zginęli dlatego, że panowie z Wall Street i City ze względu na swe brudne kalkulacje nie chcieli otworzyć drugiego frontu, przybyły ślady krwi bohaterów

bojowników PPR, zamordowanych przez gestapo i rodzimą reakcję, którym za tę antykomunistyczną robotę płacono tymiż dolarami. Przez te lata na każdym dolarze przybywały ślady krwi bohaterów, umięczonego narodu koreańskiego, ślady krwi narodów kolonialnych, walczących o wolność, o prawo do niepodległego bytu. Ustawa amerykańska o 100 milionach dolarów dla szpiegowsko-dywersyjnej roboty w Związku Radzieckim, w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej — świadczą jak najdobitniej o roli zbrodniczego imperializmu amerykańskiego.

#### Wzmagają się walki o zjednoczenie Niemiec

Za te same dolary tworzy się teraz w Niemczech Zachodnich nowy Wehrmacht, ubiera się w mundury amerykańskie Guderianów i Speidów, von dem Bachów i von Leyserów — katów narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego, dzie ciobójców i trucicieli, mistrzów od komór gazowych i obozów śmierci.

Po te same dolary wyciągają się w Niemczech Zachodnich, krwią zbroczone ręce morderców. Ale są w Niemczech i inne, liczniejsze ręce — ręce, które broń amerykańską topią w morzu, ręce, które podpisują Apel Pokoju i protesty przeciwko remilitaryzacji, ręce milionów robotników, milionów bojowników o pokój, o zjednoczenie, demokratyczne Niemcy. Są w Niemczech ręce, które w rocznicę wyzwolenia Warszawy posyłały dzieciom warszawskim — zabawki. Takich rąk jest z każdym dniem więcej i wierzymy, że te ręce potrafią przekreślić mordercze plany Trumanów, Schumanów, Churchillów i Adenauerów.

Po te same dolary wyciągają się chciwie ręce Andersów i Mikołajczyków, Zaleskich i Zarembów, którzy gotowi są w każdej chwili na giełdzie nowojorskiej przehandlować Polskę i pomazzerować w szeregach amerykańsko-hitlerowskich landsknechtów.

#### Pokojowa polityka ZSRR

Wojennym knowaniem imperialistów amerykańskich potężny Związek Radziecki przeciwstawia swą bezkompromisową politykę pokojową. VI Sesja ONZ stała się odbiciem walki jaka toczy się między dwoma światami — światem krwawego imperializmu, żądnego mordu i wojny, i światem wolności, postępu i pokoju. Z trybuny ONZ co dzień rozlegały się słowa prawdy i słowa pokoju przedstawiciela ZSRR — tow. Wyszynskiego, który nie tylko w imieniu swjej wielkiej ojczyzny, ale w imieniu całej postępowej ludzkości, nawoływał do zakazu broni atomowej, do ograniczenia zbrojeń, do zawarcia Paktu Pokoju, do zaprzestania morderczej wojny w Korei.

Z trybuny ONZ, niemal co dnia tow. Wyszynski, demaskując zaborcze, wojenne plany imperialistów amerykańskich, jednocześnie z żelazną logiką wskazuje, że ich zaborczość, ich zbrodnicze metody działania wypływają nie z ich siły, lecz ze słabości systemu kapitalistycznego.

„Dulles uważa — powiedział niedawno tow. Wyszynski — że ich czołg nie oprze się naszemu czołgowi, ich działo naszemu, a ich żołnierz nie oprze się naszemu żołnierzowi, albowiem nie ma on pewności, czy ich żołnierz nie przestanie być ich żołnierzem i nie stanie się naszym żołnierzem“.

Byli już tacy, którzy próbowali swoje tanki, swoje działa i swoich żołnierzy postać przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wiemy, kto im do tego dopomógł, kto ich poszczęził i wiemy jak był ich koniec. I ani przez chwilę nie wątpimy, że koniec imperialistów amerykańskich, gdyby próbowali rozpętać III wojnę — byłby taki sam. Ale my nie chcemy wojny. Kochamy nasz kraj ojczysty, naszą ziemię nasiąkniętą bohaterką krwią naszych wyzwolicieli — żołnierzy radzieckich, nasiąkniętą serdeczną krwią partyzantów Gwardii Armii Ludowej, żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego. Kochamy każdy nowo

zbudowany dom na MDM, każdą nową fabrykę, każdą nową szkołę, budowaną ofiarnym wysiłkiem ludu polskiego, polskiej klasy robotniczej i nie chcemy, aby ich trud znowu został zmieniony w gruzy i pogorzeliśka.

#### Każdy dzień budowy i walki o pokój pomnaża nasze siły

My wiemy, że zabezpieczyć nasze pokojowe budownictwo, naszą wolność i niepodległość możemy tylko ramię przy ramieniu z narodami Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ramię przy ramieniu z wszystkimi ludźmi dobrej woli walczącymi o pokój, o pokrzyżowanie morderczych planów imperialistów, amerykańskich. Każdy dzień budowy i walki o pokój pomnaża nasze siły. Jest nas z każdym dniem więcej. Od Łaby po Morze Żółte, na przestrzeni 30 milionów km. kw. rozciąga się potężna, wielka rodzina narodów budujących nowe, jaśniejsze życie, narodów splecionych wspólnymi ideałami marksizmu-leninizmu, wspólnymi ideałami walki o socjalizm i pokój.

Ta wspólnota ideałów czyni naszą więź nierozzerwalną. Walczą o pokój masy pracujące Europy Zachodniej, masy pracujące Anglii i Stanów Zjednoczonych. Z bronią w ręku walczą o swą wolność bohaterkie narody Korei, Vietnamu, Burmy i Malajów. Każdy dzień pogłębia sprzeczności w obozie atlantyckich podlegaczy. Nas jest coraz więcej. Ich z każdym dniem mniej. Ale my wiemy, że zabezpieczać naszą niepodległość, to stale podnosić siłę gospodarczą i obronną naszej ojczyzny, aby — jak uczy nas Tow. Stalin — spotkać agresora w pełnym uzbrojeniu.

#### Nowa Konstytucja uwieńczyła wieloletnią historię walki o wyzwolenie

Walka nasza, towarzysze, trwa z niesłabnącą siłą. W walce tej Partia nasza przewyższając trudności, ma ogromne osiągnięcia w swym bilansie. Wyrazem bilansującym te osiągnięcia i zdobycze jest projekt Konstytucji, ogłoszony 27 stycznia 1952 roku.

„Nowa Konstytucja — mówił Tow. Bierut na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej dnia 23 stycznia 1952 r. — ma być ujęta w formę powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wiel-

kiej przyszłości. W suchych na pozór artykułach projektu Konstytucji zawarty jest w istocie ogólny wynik i bilans wieloletniej historii walk klasowych i wyzwolenych polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich 70 lat przodowała polska klasa robotnicza, — walk długich i ciężkich, ale uwieńczył zwycięstwem“.

#### Świadomość celów żelazna wola prowadzą do zwycięstwa

Obok ogromnych osiągnięć i zdobywczych, stoją przed nami jeszcze olbrzymie zadania i poważne trudności, których przewyciężenie wymagać będzie dużego wysiłku mózgów i rąk ludzkich, dużego hartu, siły woli i ofiarności. Wielkie, ale i trudne zadanie o realizację Planu 6-letniego wymaga wyjątkowej pracy polskich mas pracujących, całego narodu polskiego. Odpowiedzialność za słuszne kierownictwo w tej wielkiej bitwie o Plan 6-letni, o pokój, o szczęście naszego narodu wzięta na swe barki Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Tow. Stalin wskazał, że „partia komunistyczna jest niezwykłą, jeśli wie dokąd zmierza i nie obawia się trudności“, jeśli umie skutecznie zwalczać braki i trudności w swej pracy.

Świadomość celów, żelazna wola, hart i śmiałość w przewyciężaniu trudności prowadzą do zwycięstwa.

W latach okupacji hitlerowskiej PPR na barykadach miast, w lasach i wsiach polskich walczyła o niepodległość naszej ojczyzny, o władzę ludu i zwyciężyła.

Dziś Partia nasza — PZPR — kontynuatorka walk „Proletariatu“, SDKPiL, KPP, kontynuatorka Polskiej Partii Robotniczej — stoi niezłomnie na rusztowaniach naszej wielkiej pokojowej, socjalistycznej budowy.

Wiemy, że silni przyjaźnią potężnego Związku Radzieckiego, pomocą i nauką WKP(b) w tej walce o zbudowanie socjalizmu, o pokój — zwyciężymy.

Niech żyje nasza bojowa, rewolucyjna Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje przewodniczący PZPR drogi nasz Towarzysz Bierut!

Niech żyje produkująca partia ruchu rewolucyjnego WKP(b)!

Niech żyje nasz ukochany wódz i nauczyciel, chorąży pokoju, przyjaciel narodu polskiego Towarzysz Stalin!

#### W 10 rocznicę powstania PPR



Na zdjęciu: wysadzenie pociągu na linii Starachowice — Skarżysko Kamienna przez Saszkę i Bacę (październik 1942 r.)

CAF — z archiw. Wyd. Hist. Partii KC PZPR

Przez mechanizację siewów zwiększamy plony

## Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe Lubelszczyzny przygotowują się do wiosennej akcji siewnej

Zbliżająca się wiosenna kampania siewna stawia przed Spółdzielczymi Ośrodkami Maszynowymi sprawę obsługi indywidualnych gospodarstw chłopskich. W tegorocznych siewach zadaniem SOM będą większe i ważniejsze, niż w roku ubiegłym, gdyż wskutek posuchy — znacznych obszarów ziemi nie obsiano ziarnem ozimym.

Areał uprawy wiosennej na Lubelszczyźnie przypadający na SOM wzrósł o 18 tys. ha w porównaniu z rokiem ubiegłym. SOM dysponują w tym roku większym taborem mechanicznym, mają o 13% więcej siewników zbożowych i o 70% siewników nawozowych. Dlatego plan pracy dla SOM jest realny i powinien być bezwarunkowo wykonany.

O pomyślnym wykonaniu planu roboczego SOM decyduje więc tylko terminowe wyremontowanie sprzętu siewnego, zebranie zamówień u chłopów i właściwe rozstawienie siewników w gromadach. Załogi ośrodków maszynowych powinny wykazać jak największą aktywność w pracach przygotowawczych, aby techniczna zdolność sprzętu była bez zarzutu. Pora rozpoczęcia siewów wiosennych nie może zastać SOM nieprzygotowane do akcji, bo okres siewów jest krótki (trwa 10 — 15 dni) i nie będzie czasu na usuwanie zaniedbań.

Poza techniczną stroną prac siewnych najważniejszym zadaniem SOM jest należyte uświadomienie wsi o korzyściach wypływających z mechanicznego wykonania zasiewów. Zgodnie z planem zwiększenia produkcji zbóż, gospodarstwa chłopskie powinny zwiększyć wydajność z ha, a osiągnąć to można przez siew rzędowy. Zastosowanie siewnika zaoszczędza bowiem na każdym hektarze 30 kg nasienia, a przy zbiorach powiększa plon przynajmniej o 2 q ziarna.

Szerokie spopularyzowanie siewników wymaga wzmoczonej pracy uświadamiającej na wsi i tu instruktorzy CRS oraz kierownicy SOM powinni nawiązać ścisłą współpracę z pracownikami służby rolnej, sekretarzami Zarządów Gminnych ZSCh oraz z Kołami Gospodyń i ZMP.

Ze sprawozdań złożonych przez



Fabryka Maszyn Górniczych, opleając się na wzorach radzieckich, produkuje kombajny górnicze K. W. 57. W fabryce, do radzieckich silników dorabia się polską obudowę.

Produkcja fabryki w r. 1955 wzrosła 2,5-krotnie w stosunku do roku 1951.

Na zdjęciu: Wilhelm Szczyrba — monter wyrabiający 170% normy, Herbert Bierniek — monter wyrabiający 160% normy przy montażu kombajnu węglowego. Przeglądają plany — przewodnik pracy Adolf Machuba i brygadziści ruchu Walenty Krużyna.

(CAF — fot. Nowosielski)

instruktorów CRS na ostatniej naradzie wynika, że sprzęt siewny SOM w 80% jest gotowy do akcji, a remonty pozostałych siewników, przeprowadzane w warsztatach własnych — są na ukończeniu. *Bolączką warsztatów SOM jest brak palników i reduktorów do wytwórnicy acetylenowych, które otrzymano w niekompletnym wyposażeniu. Lubelski Oddział CRS dwukrotnie interweniował w tej sprawie i chociaż Centralny Zarząd Zbytu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego wydał zlecenie wysłania potrzebnych części, do tej pory Lubelszczyzna jeszcze ich nie otrzymała.* Sprawa ta jest paląca, bo liczne pęknięcia pewnych części siewników wymagają spawania, czego nie można dokonać bez posłużenia się wytwórniami.

Ważne jest zapewnienie pomocy przy siewach kierownikom SOM ze strony prezydiów GRN. Doświadczenia z lat ubiegłych wykazały, że stosowanie pomocy sąsiedzkiej przy siewach nie było dostateczne. Siewniki wymagają siły pociągowej składającej się z dwóch koni, a w wielu gromadach chłopci mający tylko jednego konia nie mogli dostać do sprzętu drugiego i z tego powodu stosowali siew ręczny. Ponieważ kontrola wykonania planu pomocy sąsiedzkiej nie była należąca, chłopci, którym pożyczono siewniki tracili czas na poszukiwanie koni, a to powodowało długie, bezproduktywne postoje siewników i niekorzystnie odbiło się na mechanicznej obsłudze zasiewów. Aby wszystkie siewniki mogły być w pełni wykorzystane, prezydium GRN już teraz powinny interesować się planami pomocy sąsiedzkiej, a później przy pomocy aktywu organiza-

cji masowych roztoczyć ścisłą kontrolę nad wykonaniem zarządzeń.

Dużą bolączką SOM jest usługowe zadłużenie wsi, które sięga miliona złotych. Chłopi, którzy płacą znikome kwoty za maszynowy siew zboża (6 zł. za 1 ha) muszą zrozumieć, że wypożyczane im siewniki psują się przy pracy i wymagają napraw, na co potrzeba pieniędzy. *Wszyscy dłużnicy SOM powinni bezzwłocznie uregulować swoje drobne należności, które łącznie stanowią poważną sumę.* Wpływ tych pieniędzy do SOM umożliwi szybsze zakończenie remontu siewników.

Kładąc nacisk na propagowanie siewu rzędowego przypominamy żeby w tym roku nie było wypadków złego przykładu ze strony aktywu gminnego. Np. w ubiegłym roku w gm. Grabowiec (pow. Hrubieszów) przewodniczący Prezydium GRN oraz prezes Gminnego Zarządu ZSCh siali ręcznie, a w Fajslawicach, pow. Krasnostaw, sekretarz Gminnego Zarządu ZSCh nawet zapowiedział instruktorowi CRS, że będzie siał ręcznie, co też uczynił. W rezultacie niektórzy chłopci nie chcieli korzystać z siewników.

Takie postępowanie jest karygodne. Tysiące chłopów Lubelszczyzny przekonały się już o dobrodziejstwie mechanicznego siewu, co przejawia się choćby w tym, że jesienią 1951 r. zasiano siewnikami 70 tys. ha ziemi. Aktywiści gminni muszą przekonać wszystkich chłopów do siewu rzędowego. Przede wszystkim zaś każdy z nich powinien być przykładem w gromadzie. Ułatwi to wykonanie planu Spółdzielczym Ośrodkom Maszynowym, podniesie dochodowość gospodarki chłopskiej, a przede wszystkim powiększy produkcję zboża.

S. S.

### Józef Mikołajski

Instruktor ekonomiczny KMPZPR

## Narady wytwórcze a odprawy produkcyjne

Jednym ze sposobów włączenia szerokiej rzeszy robotniczych do poznawania i rozwiązywania zagadnień organizacyjnych — technicznych produkcji są narady wytwórcze.

Na naradach wytwórczych należy omawiać wszystkie zagadnienia związane z produkcją. Narady wytwórcze powinny być terenem krytyki i samokrytyki, a w konsekwencji źródłem zobowiązań.

Przy pomocy narad wytwórczych robotnicy sprawdzają pracę dyrekcji, omawiają plany, wskazują błędy, braki i trudności, na jakie napotykają w codziennej swej pracy oraz sposoby ich usunięcia.

Abby narady wytwórcze właściwie spełniały swe zadania, muszą być należyte przygotowane i prowadzone. Jeszcze w wielu zakładach pracy jak i przedsiębiorstwach narady wytwórcze nie spełniają swej roli, a to dlatego, że są niewłaściwie rozumiane, zatracają zasadniczą swą treść. Często są wypadki mieszania dwóch pojęć — narady wytwórczej z odprawą produkcyjną. Należy je umieć rozgraniczać.

Co to jest narada wytwórcza, a co to jest odprawa produkcyjna? Zajmijmy się najpierw pierwszą z nich.

Narada wytwórcza jest to praktyczne opracowanie środków wiodących do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych i oszczędnościowych, ulepszenia organizacji pracy, BHP, należytego wykorzystania rezerw gospodarczych, do podniesienia jakości produkcji, wzmocnienia socjalistycznej dyscypliny pracy, do walki z przestojami oraz wszelkimi przejawami niedbalstwa i nierobstwa.

Zagadnienia te oczywiście nie mogą być stawiane wszystkie jednocześnie. Narada nie może obejmować więcej niż 1—3 punktów porządku

dziennego i nie powinna trwać dłużej jak 1,5 do 3 godz. Długie narady zmniejszają robotników, a większa liczba zagadnień nie pozwala wyciągnąć odpowiednich wniosków.

Narady wytwórcze przygotowują i prowadzą rady zakładowe pod kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej z udziałem aktywu produkcyjnego.

Narady powinny składać się ze sprawozdania złożonego przez dyrektora, z dyskusji nad sprawozdaniem, omówienia wniosków i wytycznych do dalszej pracy oraz podejmowania zobowiązań mających na celu realizację uchwał.

Narady produkcyjne mogą odbywać się w różnych terminach. Jednak co najmniej na trzy dni przed zwołaniem narady powinien być podany do wiadomości zainteresowanych porządek obrad tak, aby uczestnicy narady mogli się przygotować do dyskusji i opracować wnioski. Tylko dobrze przygotowana narada wytwórcza daje właściwe rezultaty.

Do takich możemy zaliczyć narady wytwórcze w FSC. Natomiast jako ujemny przykład mogą służyć narady wytwórcze w budownictwie. I tak w LPZB naczelny dyrektor zwołał podległych mu dyrektorów i kierowników budów i dał im wytyczne oraz nastawienia do pracy i nazwał to naradą wytwórczą, a tymczasem jest to tylko odprawa produkcyjna. Ten błąd popełnia się nie tylko w budownictwie, ale i w większości zakładów produkcyjnych.

Z tego, cośmy tu podali wynika, że narada wytwórcza jest to kontrola pracy i ustalenie wytycznych do dalszego jej prowadzenia.

A co to jest odprawa produkcyjna?

Odprawa produkcyjna jest pierwszym stadium realizacji aktualnych

## Z życia Partii

### Podstawowa organizacja partyjna w Buchałowicach winna wzmocnić walkę o organizację i dyscyplinę pracy

W samym środku gromady Buchałowice pow. puławskiego leżą grunty spółdzielcze. Wielka obora, ta pierwsza budowla wznoszona wspólnym wysiłkiem jest „oczkiem w głowie” spółdzielców. Tow. Stanisław Kowalik z dumą w głosie opowiada:

— „Będziemy mieli wkrótce piękną oborę, a weterczas pokażemy okolicznym chłopom, jak należy hodować bydło. Śmiały się z nas podbechtywani przez kulaków, kiedy mówiliśmy im o budowie obory, ale teraz widzą, że wprowadzamy w czyn nasze zamiary”.

W pracy nad umocnieniem spółdzielni napotkali spółdzielcy na wiele trudności. Budowa obory jest spóźniona z winy BPP w Puławach, które zwlekało z rozpoczęciem robót aż do listopada ub. roku. Tak samo zawiodł sadownik Świdorski, który przyjechał zasadzić 1 i pół ha ogrodu owocowego dopiero wtedy, kiedy już ziemia zamarzyła.

W przejętym przez spółdzielnię od ZSCh, niedokończonym Domu Ludowym nie ma sufitu i sceny. Brak również desek na wykończenie obory. Zwracali się spółdzielcy w tej sprawie do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy WRN, ale odpowiadano im, że nie się nie da zrobić, bo nie ma w „planie” i poradzono zwrócić się do GRN.

Po długich pertraktacjach przydzielono wreszcie spółdzielni budulec, który dopiero trzeba będzie przetrzeć w tartaku, co znacznie opóźni wykonanie robót. Pomimo zapewnienia nie doprowadzono dotychczas do spółdzielni telefonu, przez co naraża się spółdzielców na duże straty czasu i pieniędzy.

W ubiegłym roku w spółdzielni dokonano pierwszych wspólnych zbiorów. Plan skupu zboża wykonali spółdzielcy w 155 procentach, a w grudniu zakupili już 9 krów, buhaja i 5 owiec. Prócz tego posiadają 4 konie i zrebaka. Jest to dopiero początek, bo właściwą gospodarkę hodowlaną rozpoczną po oddaniu do użytku wspólnej obory.

Do osiągnięcia tych przyczyniła się podstawowa organizacja partyjna, która umie walczyć o realizację zadań gospodarczych.

Ale byłyby one o wiele większe, gdyby podstawowa organizacja par-

tyjna więcej uwagi poświęcała sprawom organizacji i dyscypliny pracy.

Na 45 członków spółdzielni tylko 14 wychodzi normalnie do pracy. Wśród tych 14 są tacy przodownicy, jak tow. tow.: Szczepan Grzegorzczak, Stanisław Kowalik, Stanisław Żak i bezpartyjny Józef Kowalik, mający na swoim koncie pokaźną liczbę dniówek obrachunkowych. Pozostali członkowie wychodzą do pracy tylko w okresie pilniejszych zajęć. Kilku z nich ma śmiesznie niską liczbę przepracowanych dni w ubiegłym roku. Np. Stanisława Afytyka przepracowała tylko 18 dni, Krystyna Kleszczyńska — 13, Honorata Kowalik zaledwie 6.

Przyczyn tego należy szukać przede wszystkim w złej organizacji pracy. Dotychczas nie ma podziału na brygady robocze. Skutek jest taki, że kiedy przewodniczący tow. Grzegorzczak wyjedzie poza obręb spółdzielni zakatwić jakąś sprawę, to reszta członków nie wie co ma robić i zasadniczo dzień upływa w bezczynności.

Drugim powodem opuszczania pracy, jak zresztą przyznają to sami członkowie spółdzielni, jest wroga propaganda, która nie otrzymuje należytej odprawy ze strony organizacji partyjnej. Oto, co mówi na ten temat tow. Grzegorzczak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej:

„Część członków spółdzielni nie wychodzi do pracy regularnie dlatego, że jeszcze ulega podszeptom kulaków. Kulacy straszili mniej uświadomionych członków, że nic nie dostaną za swoją pracę w spółdzielni. Kiedy jednak zaczęliśmy wydawać zaliczkę, to ci, co opuszczali pracę, przekonali się, jak ich wróg oszukał, i żałowali, że mają tak mało dniówek obrachunkowych. Słabą mamy pomoc ze strony Komitetu Powiatowego. Nikt się nie interesuje naszą pracą, nikt nie pomaga nam w przezwyciężaniu trudności”.

Komitet Powiatowy w Puławach musi bezzwłocznie pomóc podstawowej organizacji partyjnej w Buchałowicach w walce o lepszą organizację i dyscyplinę pracy. Od tego, jak podstawowa organizacja partyjna wywiąże się z tego zadania, zależy jej dalszy rozwój spółdzielni.

J—rz

zadań danego zakładu. W tym celu odbywa się zebranie dyrekcji z gromem kierownictwa technicznego, inżynierami, technikami, majstrami i brygadierami.

Zebrania takie dyrekcja zwołuje, a raczej winna zwoływać systematycznie raz w tygodniu, aby móc się zorientować, jak są realizowane uchwały podjęte na naradach wytwórczych i jak są wykonywane zarządzenia dyrekcji.

Na tych odprawach produkcyjnych dyrektor nie zdaje sprawozdania ze swej pracy, lecz wysłuchuje sprawozdań kierowników, inżynierów, techników itp. i daje im odpowiednie wskazówki do dalszej pracy.



Klasa robotnicza Związku Radzieckiego odnosi wielkie zwycięstwa na froncie pokojowej, twórczej pracy.

Robotnicy, personel techniczny fabryk i kierownictwa walczą z wielkim zapałem o jak najwyższe podniesienie wydajności pracy.

Na zdjęciu: dwie młode tokarki-przodownice z lublińskiej fabryki im. Kaganowicza — Antonina Zandarowa i Olga Agafonowa.

# Konferencja pedagogiczna przedstawicieli szkół TPD

Dnia 27 stycznia br. w świetlicy Liceum Wychowawczyń Przeszkoli w Lublinie odbyła się okręgowa konferencja pedagogiczna przedstawicieli szkół TPD.

Na konferencję przybyli m. in.: przedstawiciel KW PZPR tow. Gwardak, kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN tow. Małek i przedstawiciele Zarządu Głównego TPD — tow. Frelich i Konopko.

Obszerny referat pt. „O kształtowaniu świadomości w procesie nauczania i wychowania w szkole TPD” wygłosił tow. Frelich. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Podkreślano osiągnięcia w dziedzinie socjalistycznego wychowania

młodzieży w szkołach TPD, jak również wskazywano na istniejące jeszcze niedociągnięcia i błędy. Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN tow. Małek. (b).

## Obrady aktywu szkolnego ZMP w szkole TPD Nr 1

W szkole TPD Nr 1 w Lublinie odbyła się narada aktywu szkolnego ZMP. Po referacie przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP Ryszarda Lamoty wywiązała się dyskusja. Na naradzie podjęto szereg zobowiązań. M. in. postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na wyniki w nauce zarówno ZMP-owców, jak i młodzieży niezorganizowanej, zacieśnić kontakt z podstawową organizacją partyjną, gronem nauczycielskim, systematycznie prowadzić szkolenie ideologiczne członków organizacji oraz otoczyć większą opieką ZHP. (846).

Zdzisław Pawłowski  
korespondent młodzieżowy

## Wybory do Rady Kobiecej w Banku Inwestycyjnym

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie wyborcze do Rady Kobiecej Ligi Kobiet w Banku Inwestycyjnym w Lublinie.

Na zebraniu członkinie Ligi Kobiet postanowiły do dnia 1 lutego utworzyć brygadę kobiecą, która obejmie prowadzenie rachunków inkasowych.

Irena Piotrowska  
korespondentka zakładowa

## Dlaczego sklepy LSS nie kupują butelek?

W ramach akcji oszczędnościowej sklepy handlu społecznego kupują butelki. Jednak ostatnio zdarza się, że ekspedientki lekceważą zakup butelek. Np. dnia 18 bm. w sklepie LSS przy ul. Koziej nie przyjmowano butelek. Podobnie odmówiono przyjęcia butelek w sklepie przy ul. H. Sawickiej 4.

Sprawą tą powinien zainteresować się Dział Handlowy LSS. S. Gumieniak

## Obrady komitetów blokowych dzielnic II, IV i VIII

W dniu 27 bm. odbyło się posiedzenie aktywu komitetów blokowych z Dzielnic II (Dziesiąta), IV (Kunickiego) i VIII (Kosminiek) z udziałem przedstawicieli Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie.

Dokonano oceny pracy poszczególnych komitetów. W dzielnicy II najlepiej pracowały dotychczas komitety bloków nr 87 (przewodniczący ob. Chodziakowski) i 88 (przewodniczący ob. Adamczyk), w dzielnicy IV — komitety bloków nr 77, 82 i 73, które wyróżniły się w przeprowadzaniu remontów domów, zaś w dzielnicy VIII komitet nr 92, którego przewodniczącym jest ob. Paszkowski.

Na naradzie tej poruszono również wiele bolączek mieszkańców. W niektórych blokach dzielnicy IV brak jest wody, kilka bocznic ul. Kunickiego jest niezabudowanych. W dzielnicy VIII na 754 domy istnieją zaledwie 4 sklepy spożywcze LSS i jeden MHD, brak jest apteki, znajduje się jedna szkoła podsta-

## Więcej troski o hotele robotnicze

# LPZB nie zapewnia robotnikom odpowiednich warunków bytowych

Przy budowie obiektów przemysłowych w Lublinie pracują tysiące robotników, techników i inżynierów, którzy pochodzą bądź z terenu województwa lubelskiego, bądź z innych części kraju. W trosce o zapewnienie tym ludziom należytych warunków bytowania Państwo Ludowe przeznacza wielkie sumy na budowanie i wyposażenie hoteli robotniczych. Jednakże w przeciwieństwie do innych województw, np. Śląska, istniejące w Lublinie hotele robotnicze pozostawiają wiele do życzenia. Wynika to przede wszystkim z braku troski zarówno ze strony administracji hoteli, jak również dyrekcji przedsiębiorstw, którym one podlegają.

Opodal Fabryki Samochodów Ciężarowych oraz piekarni LSS przy ul. Łęczyńskiej mieści się hotel robotniczy Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. W hotelu tym mieszka ponad 250 ro-

botników budowlanych. Wśród nich znajduje się kilku notorycznych pijaków, którzy urządzają awantury, zakłócając spokój robotnikom. Do takich awanturników należą m. in.: Bolesław Grzesiak, Władysław Bor-nik, Leon Fornal, Leon Teper i Tadeusz Macuba. Administracja hotelu nie uczyniła żadnych kroków w kierunku zlikwidowania pijaństwa panoszącego się wśród swoich lokatorów. W księżce skarg i zażaleń znajdują się oświadczenia ob. Kazimierza Łuczywki i Jana Działki prosiących by przeniesiono ich do innego pokoju, gdyż w tym, w którym dotychczas mieszkają nie mogą należycie odpocząć po pracy.

W rozmowie z robotnikami dowiadujemy się o wielu innych bolączkach mieszkańców hotelu. W wielu pokojach jest zimno — źle działają piece, okna są słabo uszczelnione. Administracja hotelu w ubiegłym roku zamówiła nowe okna

w Spółdzielni Pracy „Drewno“ w Lublinie przy ul. M. Buczka, jednakże zamówienie to dotychczas nie zostało wykonane.

Zdarzają się także wypadki, że z powodu wadliwej organizacji pracy sprzątaczek, niektóre pokoje (np. sala nr 3) w ciągu kilku dni nie są sprzątane.

Często kierownictwo niewłaściwie odnosi się do potrzeb robotników. Wielu mieszkańców hotelu uczęszcza do szkół popołudniowych, a wieczorem uczy się. Jednakże małe żarówki znajdujące się w pokojach oświetlają salę niedostatecznie, uniemożliwiając czytanie. Niektórzy robotnicy chcąc w godzinach wieczornych uczyć się nabyli żarówki o większej mocy. Kierownictwo nie pozwala im zainstalować ze względu na oszczędność zużycia prądu.

Kierowniczka świetlicy ob. Irena Abromowicz nie organizuje dla robotników żadnych rozrywek kulturalnych. Często wieczorem opuszcza świetlicę, zamykając przy tym wszystkie książki i gry znajdujące się w świetlicy i udaje się z niektórymi mieszkańcami hotelu na pijatykę.

LSS prowadzi przy hotelu robotniczym na ul. Łęczyńskiej stołówkę. Robotnicy nie są z niej zadowoleni. Kierownictwo tej stołówki nie troszczy się, aby posiłki były należycie przyrządzane. Najbardziej dokuczliwym jest brak nakryć i garnuszków do kawy.

Te niedociągnięcia zarówno w hotelu robotniczym, jak i w stołówce LSS powinny być jak najrybiej usunięte. Trzeba by dyrekcja LPZB i LSS bliżej zainteresowały się warunkami bytowania robotników zamieszkałych w tym hotelu, aby pomogli administracji w zwalczaniu pijaństwa, jak również pouczyły kierowniczkę świetlicy, aby należycie wypełniała swoje obowiązki.

St. B.

## Wyniki współzawodnictwa robotników budowlanych Lubelszczyzny

We współzawodnictwie o tytuł najlepszej załogi i najlepszego rzemieślnika w budownictwie na terenie Lubelszczyzny w IV kwartale ub. roku wśród załóg murarskich pierwsze miejsce zajęła brygada Władysława Wrony z budowy Lublin ZOR—Zachód, osiągając 232% normy.

Wśród brygad ciesielskich przodu je „lotna brygada“ Jana Wolaka, zatrudniona przy budowie tuczarni trzody chlewnej w Lublinie, osiągająca 225% normy.

Wśród betoniarzy na czoło wysunęła się brygada Józefa Wilgusa, z budowy ZOR—Zachód, wykonująca 237% normy.

Brygada zbrojarska Wiktora Lipczaka osiągnęła 201%, a brygadzi-

sta Lipczak uzyskał w swoim zawodzie tytuł najlepszego rzemieślnika.

Tytuł najlepszego rzemieślnika w zawodzie murarskim zdobył Józef Tulejko z budowy ZOR—Zachód, w ciesielskim — Antoni Kosior z LPZB i w zakładaniu instalacji elektrycznych — elektromonter Jan Czapecki z BPP w Białej Podlaskiej.

## Wiosenny semestr zaocznego szkolenia zawodowego

Od dnia 15 stycznia br. do 15 lutego 1952 r. Wydział Zaocznego Szkolenia Zawodowego w Radomiu prowadzi zapisy do zaocznego technikum: mechanicznego, elektrycznego i budowlanego. Nauka trwająca 2 lata jest bezpłatna. Uczniowie uiszczają jedynie opłaty (540 zł. w ciągu 4 lat) za pomoce naukowe.

Konsultacje odbywają się 2 razy w miesiącu.

Egzaminy wstępne dla kandydatów II, IV, V, VI i VII semestru Technikum Elektrycznego i Mechanicznego oraz II, IV i VI semestru Technikum Budowlanego odbędą się od 15 — 29 lutego br.

## Uwaga korespondenci miejscy

Dnia 2 lutego br. o godz. 16 w lokalu ORZZ — ul. Krak. Przedmieście 21, odbędzie się narada korespondentów miejskich „Sztandaru Ludu“.

Omawiane będą następujące zagadnienia:

1. O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.
2. Zadania korespondentów zakładowych.
3. Sprawy organizacyjne:
  - a) ocena pracy korespondentów miejskich,
  - b) sprawozdania miesięczne klubów zakładowych.

Ze względu na ważność spraw, wszyscy korespondenci miejscy powinni wziąć udział w naradzie.

## Zebrań naukowe na UMCS

Zarząd Koła Naukowego Wydziału Weterynaryjnego oraz Zarząd Koła Naukowego Mikrobiologów Wydziału Weterynaryjnego UMCS organizuje w dniu 30 bm. o godz. 19-tej w sali im. Juliana Marchlewskiego (Plac Stalina 3) zebrań naukowe. W czasie zebrań prof. dr Alfred Trawiński i prof. dr Józef Parms zapoznają obecnych z problemami poruszonymi na kongresie mikrobiologów w Budapeszcie.



Zobowiązania produkcyjne załogi Spółdzielni Pracy Galanterii Skórzanej w Lublinie osiągnęły wartość 80 tysięcy zł. oszczędności. Na zdjęciu: brygada „korabielnikowców“ przy pracy.

Foto — M. Targoński

## Dla dzieci Korei

Uczestnicy kursu dla aktywu świetlicowego, który odbył się w dniach 14 — 19 bm. w Ośrodku Szkoleniowym ORZZ w Lublinie przekazali zebraną sumę 190 zł na pomoc dla dzieci walczącej Korei.



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Wodora“ i „Przedwzrostek“ — godz. 19  
Teatr Muzyczny — „Wodewil Warszawski“ — godz. 19

KINA  
Apollo — „Wielka słońca“ — prod. radzieckie — godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

Bałtyk — „Zahartowani“ — prod. czeskiej — godz. 16, 18, 20.

Rialto — „Cztery pokolenia“ — prod. NRD. — godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK:  
Narutowicza 27, Buczka 23, Stallin-gradzka 25.

TELEFONY:  
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.  
Pogotowie Elektryczne 29-01.  
Straż Pożarna 11-11 i 08.

## Obwieszczenia

Dyrektor HURTOWNI REJONOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE w Lublinie, ul. Garbarska 2 — zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki każdego tygodnia od godziny 9 do 11, jeżeli w poniedziałek przypada święto — to w dzień następujący. 38/K

## Pracownicy poszukiwani

KIEROWCÓW I KAT. MAJSTRÓW, PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH (SAMOCHODOWYCH) zatrudni EKSPozytura Państwowej Komunikacji Samochodowej Lublin, Ogrodowa 12. Warunki do omówienia na miejscu. 39/K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### ZGUBY

Zgubiono legitymację Zw. Zaw., przepustkę na teren WSK, książeczkę zakupów na nazwisko Wojtyś Stanisław. 1606/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Burezyńska Krystyna. 1607/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Kalinowska Alicja. 1608/G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Kolejarzy na nazwisko Szczepanski Józef. 1616/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zemborzyce na nazwisko Gołjanek Julia, zam. Zemborzyce Kościelne. 1611/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Siennica, pow. Mińsk Mazowiecki, zaświadczenie i rejestra cji SP na nazwisko Kru Pa Stanisław. 1612/G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zemborzyce na nazwisko Boręga Janina, zam. Zemborzyce Wołciechowska. 1613/G

Skradziono 3 karty konsumenta Nr 071495, 46490, 037455, książeczkę świadczeń lekarskich Nr 01904, dowód radiofoniczny na nazwisko Bła-wat Jan. 1610/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Rybczewice na nazwisko Sidor Maria. 1619/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Młynek Marg-cela. 1617/G

Zgubiono pokwitowanie na podanie wydane przez Inspekcję Budowlaną w Lublinie oraz suplement z roku 1940 na nazwisko Niezgodna Zygmunta. 1618/G

Skradziono kartę meldunkową Nr 82332 wydaną przez PMRN Lublin, legitymację Nr 366 wydaną przez Jedn. Wojsk. na nazwisko Bła-wat Aleksandra oraz kartę konsumenta Nr 071500 na nazwisko Zablocki Stanisław. 1614/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Wawruch Kazimiera. 1622/G

Zaginiony formularz legitymacji studenckich Nr Nr od 1—17  
0201—0211  
0601—0611  
0701—0704  
40/K

### NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163. 8,K

### ROZNE

Zginał pies owczarek alpski wilczur „Mars“, proszę przyprowadzić za wynagrodzeniem. Szopena 17/6. 1615/G

Poszukuję współnika do ogrodu warzywno-owo-cowego. Wiadomość, Bia-winek. Al. Róż. 1479/G

6 stycznia zgineła wilczyca wabi się „Diana“. Uczelwy znalazca przozszy jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Lublin, Petrowskiego 3. 1599/G

## OGŁOSZENIA DROBNE

do „Sztandaru Ludu“

przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe

na terenie całego kraju

## Nasz raid świetlicowy

# Świetlice, których działalność należy ożywić

W świetlicy Lubelskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych zastajemy o godz. 17 tylko jednego pracownika słuchającego radia.

Rozglądamy się po lokalu. Jest obszerny, ma centralne ogrzewanie. Ściany są udekorowane flagami i portretami dostojników państwowych.

Sprzęt na ogół wystarczający: kilka stołów, kilkadziesiąt krzeseł, radioodbiornik z adapterem, szafa biblioteczna. Niestety, księgozbiór jest bardzo szczupły.

Prócz tego są gry rozrywkowe: szachy i warcaby.

Świetlica ma więc dane do spełnienia swej roli. Cóż z tego, kiedy nie prowadzi się tu żadnych zajęć.

## Na dwóch frontach z Węgrami

# W Budapeszcie wygrywamy 14:6 w Poznaniu przegrywamy 8:12

W międzypaństwowym spotkaniu pięciopięciarskim Węgry — Polska, które odbyło się 27 bm. w Poznaniu, zwyciężyli Węgrzy 12:8.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Węgrzy wykazali doskonałe przygotowanie techniczne, pięciopięciarscy polscy byli lepsi kondycyjnie. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze lekkopółśredniej Budai i Kudłaciak. Węgier punktował początkowo Polaka celnymi kontrami, jednak od czułego starcia, w którym Kudłaciak postąpił Budaia do 8-miu na deski, przewaga Polaka była wyraźna. Ogłoszone zwycięstwo Węgra krzywdzi Kudłaciaka.

Niespodziankę sprawił Kukier, który w wadze muszej w pięknym stylu wysoko wypunktował Karpatiego.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługuje również Gościński w wadze ciężkiej, który w drugiej rundzie znokautował swego przeciwnika. Chyćka nie mógł wykazać swoich możliwości, ponieważ jego przeciwnik Zahorszky albo unikał walki, albo ratował się trzymaniem. Grzelak w półciężkiej pokonał pewnie Fazekasa.

Z drużyny węgierskiej wyróżnić należy Horvatha, który stoczył z Soczewińskim bardzo ładną walkę, demonstrując boks na wysokim poziomie. Dobrze również wypadł Farkas w walce z Antkiewiczem. Farkas przez cały czas walki zdołał utrzymać Polaka na dystans. Papp, chociaż walczył słabiej niż zwykle, wykazał dobre wyczuwanie dystansu i w pierwszych dwóch rundach prowadził wyraźnie na punkty.

## Wyniki:

Karpati przegrał z Kukierem, Erdei pokonał Rozpierskiego, Horvath wygrał z Soczewińskim, Farkas pokonał Antkiewicza, Budai nieznacznie wygrał z Kudłaciakiem, Zahorszky uległ Chyćce, Papp pokonał Musiałę, Plachy wygrał z Nowarą, Fazekas przegrał z Grzelakiem, Kapocsi został znokautowany w II rundzie przez Gościńskiego.

W ringu sędziowali na zmianę: Nagy (Węgry) i Neuding (Polska), na punkty — Ermler i Tokay (Węgry) oraz Matura i Bielewicz (Polska).

W Hali Sportowej w Budapeszcie odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie pięciopięciarskie drużyn reprezentacji Polski i Węgier.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków 14:6.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze muszej Kasperczak P. i Bednajt W. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Kasperczak. Z Polaków dobrze wypadli również Krawczyk i Drogosz.

Wyniki walk (w kolejności wag — na pierwszym miejscu pięciopięciarscy węgierscy):

Bednajt przegrał z Kasperczakiem, Feher uległ po zaciętej walce nieznacznie na punkty Stefaniukowi, Solyon przegrał z Drogoszem, Kisfalvi zwyciężył na punkty Matlocha, Juhas po ostrej walce pokonał Sadowskiego, Hollos przegrał z Krawczykiem, Dioslaki po nieciekawej walce pokonał Palńskiego, Keki przegrał z Krupińskim, Kovacs uległ Glonce, Homolaya uległ Nandzikowi.

Gazetka ścienna, dobrze zresztą opracowana, wydana została już dawno z okazji 34-iej rocznicy Rewolucji Październikowej. Czasopiśma rozłożone na stole pochodzą z zeszłego roku. Widać, że kierownictwo świetlicy za mało zajmuje się pracą kulturalno-oświatową. Nie ma programu zajęć i świetlica świeci pustkami.

Rada Zakładowa Lubelskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych musi zwrócić uwagę na istniejący stan rzeczy i dopomóc kierownictwu w należytych zorganizowaniu życia kulturalno - oświatowego w świetlicy.

T. Gawdzik  
K. Rozesłaniec

Świetlica Młyna Nr 2 położona przy ul. Młyńskiej jest duża, jasna i opalana tylko w czasie zebrań, nie zawsze związanych zresztą z pracą świetlicową.

Nie spełnia ona swego zadania. Pracownicy nie odwiedzają jej, zaledwie 11 osób wypożycza książki z biblioteki liczącej ok. 300 tomów. Radioodbiornik zepsuty od trzech miesięcy stoi bezczynny. Brak czasopism i gazetki ściennej, chociaż „na papierze“ istnieje komisja kulturalno-oświatowa i komitet redakcyjny.

Kierownik świetlicy na próżno interweniuje w zarządzie związku zawodowego w sprawie zakupu pism.

Zbigniew Grzesiuk  
Stanisław Tochman

## Zmiana numeru telefonu Pogotowia Ratunkowego

Dyrekcja Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Lublinie, niniejszym zawiadamia, że Nr telefonu 22-73 przyjmujący zgłoszenia wypadków został zmieniony w myśl zarządzenia o ujednoliceniu numerów aparatów Pogotowia Ratunkowego z dniem 25.I.1952 roku na Nr 09.

# Na warszawskich scenach

Wśród nowych premier teatrów warszawskich zainteresowanie wzbudził prapremiera najnowszej sztuki Krzysztofa Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii“, którą wystawia teatr „Ateneum“. Jest to nowy utwór młodego poety, który zadebiutował jako dramaturg sztuką „Dobry człowiek“ (wyróżniona nagrodą państwową 1950 r.)

W „Pociągu do Marsylii“ sięga Gruszczyński ambitnie po nieporuszony dotychczas w naszej literaturze współczesnej temat walki o wolność i pokój, którą toczą narody państw okupowanych przez imperializm amerykański. Walkę tę przedstawia Gruszczyński na wymownym przykładzie oporu narodu francuskiego przeciw swemu zamerykanizowanemu rządowi, prowadzącemu grabieżczą wojnę w Vietnamie.

„Porwało mnie męstwo francuskiej klasy robotniczej, dokerów Marsylii i Tulonu, spychających do morza czołgi Trumana, górników z Nordu i metalowców z Paryża, stawających odważnie czoło obozowi zagłady i barbarzyństwa, męstwo francuskich marynarzy, kolejarzy odmawiających przewozu amerykańskiej broni. Porwały moją wyobraźnię obrazy bohaterów Francji — Raymond Dien i Henri Martina“ — pisze o swym utworze Gruszczyński.

W jego sztuce widzimy kolejarzy i żołnierzy, którzy podobnie, jak Raymond Dien i Henri Martin przeciwstawiają się „brudnej wojnie“ w Vietnamie. Jesteśmy na małej stacji kolejowej w jakimś miasteczku południowej Francji. Stąd ma odjechać „pociąg do Marsylii“, który powiezie na daleki front żołnierzy. Maszynista André Martin, noszący nazwisko marynarza, który jest symbolem walczącej Francji, odmawia prowadzenia pociągu. Nie udaje się także władzom zmusić, mimo represji i ohydnych form szan-

## Z Kraju Rad

# Triumf leninowsko-stalinowskiego planu elektryfikacji Związku Radzieckiego

25 lat temu nad brzegiem rzeki Wołchow, niedaleko Leningradu, nastąpiło uroczyste otwarcie elektrowni wodnej, która zapoczątkowała olbrzymi łańcuch radzieckich budowli hydroenergetycznych. Ostatnim jego ogniwem w dobie dzisiejszej są budowane obecnie dwie największe w świecie elektrownie wodne — Kujbyszewska i Stalingradzka.

Początkowy okres budowy elektrowni wołchowskiej przypadł na trudne lata w życiu młodej republiki radzieckiej. W kraju panowała ciężka sytuacja gospodarcza — spuścizna pierwszego wojny światowej. Trzeba było liczyć z każdym wagonem węgla, za każdą toną wytopionej stali. Na dodatek toczyła się walka na śmierć i życie przeciw kontrrewolucji wewnętrznej i interwencji imperialistycznej.

I właśnie w tym okresie Lenin stworzył podstawy słynnego planu elektryfikacji Rosji (GOELRO) — pierwszego w dziejach ludzkości — sporządzonego na podstawach naukowych jednolitego państwowego planu socjalistycznego budownictwa gospodarczego. Plan ten, obliczony na 10 lat, przewidywał nie tylko osiągnięcie przedwojennego poziomu gospodarki, lecz dwukrotne jego przekroczenie. Dalej przewidywał on sześć wykorzystanie zasobów energetycznych systemów rzecznych Kaukazu, Azji Środkowej, Syberii, zbudowanie elektrowni wodnych na rzece Wołchow, Świr, Dniepr itd.

Był to plan nader śmiały, zwłaszcza jeśli się zważy niski poziom rozwoju energetyki w kraju oraz fakt, że w Rosji carskiej budownictwo hydroenergetyczne było prawie nieznanym. W tych warunkach zbudowanie elektrowni wołchowskiej o mocy 56 tys. kWh oznaczało wielki krok naprzód w dziedzinie wykorzystania olbrzymich zasobów energii rzek radzieckich.

Uruchomienie elektrowni wołchowskiej było pierwszym walnym zwycięstwem na froncie elektryfikacji. Stanowiło ono doskonałą ilustrację słów Lenina: „Komunizm — jest to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju“.

Naród radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej, wielkiego Stalina, na długo przed termi-

nem wykonał plan GOELRO, a w r. 1935 plan był wykonany w 250%.

Doświadczenia zdobyte przy budowie elektrowni wołchowskiej wykorzystane zostały przy dalszej elektryfikacji kraju, a zwłaszcza przy budowie największej w Europie Dnieprowskiej Elektrowni Wodnej. Zbudowano ją w niebawale krótkim czasie — w ciągu 5 lat — przy czym każdy z 9 turbogeneratorów posiadał rekordową w świecie moc 62 tys. kW — więcej niż wynosiła moc całej elektrowni wołchowskiej. W końcu drugiej pięcioletki Elektrownia Dnieprowska dawała więcej prądu niż wszystkie elektrownie Rosji carskiej razem wzięte. „Pod względem wytwarzania energii elektrycznej — mówi towarzysz Stalin — staliśmy na ostatnim miejscu. Teraz wysunęliśmy się na jedno z pierwszych miejsc“ (Zagadnienia leninizmu „Książka“ 1948 str. 349).

Poważne sukcesy w rozwoju elektryfikacji w ZSRR osiągnięto po wojnie. W roku bieżącym wyprodukuje się 104 miliardy kWh prądu, tzn. więcej niż wynosi łączna produkcja energii elektrycznej Francji i Anglii. Łączna moc elektrowni uruchomionych w r. 1951 wynosi około 3 milionów kWh, tj. pięciokrotnie więcej niż wynosi moc Elektrowni Dnieprowskiej.

Nowym triumfem leninowsko-stalinowskiego programu elektryfikacji kraju jest budowa Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze, Kachowskiej na Dnieprze, Cymlańskiej na Kanale Wołga — Don oraz hydrostacji Kanahu Turkmeneńskiego.

Jeśli chodzi o rozmiary i tempo prac, wielkie budowle stalinowskie nie mają sobie równych w świecie. W ciągu 5—6 lat wybuduje się w ZSRR 5 olbrzymich elektrowni wodnych o łącznej mocy ponad 4,2 miliona kW, produkujących rocznie około 23 miliardy kWh energii.

Wojnę, na całej długości przelotczy się w uregulowaną arterię wodną, która wraz z kanałem Wołga — Don stworzy system komunikacyjny łączący pięć mórz: Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Azowskie i Czarne.

Kolosalny przyrost energii elektrycznej, łącznie z powstaniem wielkich zbiorników wodnych, dokona-

całkowitego przewrotu w systemie nawodnienia olbrzymich maszywnych maszyn. Nawodnienie obejmie ponad 28 milionów ha gruntu. Ilość otrzymanych z tych obszarów produktów rolnych wystarczy na wyżywienie 100 milionów ludzi.

Przy budowie nowych elektrowni wykonane będą olbrzymie roboty ziemne i betonowe. Dość powiedzieć, że przy budowie jednej tylko Elektrowni Kujbyszewskiej wypadnie ułożyć około 6 milionów m<sup>3</sup> betonu i przerzucić 150 milionów m<sup>3</sup> gruntu. Aby podobać takiemu zadaniu, konstruktorzy radzieccy skonstruowali maszyny nieznane dotychczas w światowej praktyce budownictwa maszyn.

Olbrzymie kopaczki z czerpakami o pojemności 15 m<sup>3</sup> oraz pompy ziemne zastąpią ciężką pracę dziesiątków tysięcy robotników.

Budowle stalinowskie przyczynią się do nowego, niebywałego rozwoju przemysłu i rolnictwa, dadzą narodowi do ręki klucze do dobrobytu, stworzą warunki pracy, o których marzyły najświetlejsze umysły ludzkości. Uruchomiona 25 lat temu Wołchowska Elektrownia Wodna była pierwszym zwiastunem tych sukcesów.

Prof. G. Krzyżanowski

## Z sali koncertowej

Program piątkowego oraz niedzielnego koncertu Filharmonii Lubelskiej zawierał utwory wybitnych twórców muzyki rosyjskiej i radzieckiej: Musorgskiego, Czajkowskiego i Prokofiewa. Oba koncerty były identyczne pod względem programu.

Na wstępie orkiestra wykonała „Świt na rzece Moskwie“ Modesta Musorgskiego.

Solistka koncertu Krystyna Jastrzębska odegrała z towarzyszeniem orkiestry trzeci koncert fortepianowy Prokofiewa — C-dur wykazując opanowanie środków technicznych instrumentu. Miękkie uderzenie, stosowanie kontrastów dynamicznych dało harmonijne współbrzmienie z orkiestrą.

Jako naddatek pianistka wykonała Preludium C-dur Prokofiewa oraz Walc Liszta.

Ostatni punkt programu wypełniła IV symfonia f-moll Piotra Czajkowskiego, utwór zawdzięczający swą popularność czarującemu kolorytowi orkiestrowemu.

Całość wykonywanych utworów symfonicznych spoczywała w rękach pierwszego dyrygenta Filharmonii Lubelskiej Felicjana Lasoty. Wykonanie programów w porankach muzycznych poprzedzają prelekcje, których głównym przeznaczeniem jest zwiastowanie zainteresowania społeczeństwa twórczością muzyczną. Wydaje się, że powinny one mieć bardziej popularny charakter.

J. Sz.



Warsztaty TOR w Poznaniu-Starejce przeprowadzają kapitalne remonty silników i podwozi traktowych dla całego okręgu poznańskiego. Załoga zakładu w ramach współzawodnictwa międzyzakładowego postanowiła wykonać plan na pierwszy kwartał br. już w połowie lutego.

Na zdjęciu: przodujący monter brygady młodzieżowej ZMP-owiec Teodor Krüger wykonujący 227% normy oraz kontroler międzyoperacyjnej Edmund Ruciński przy silniku „Zetor“.

CAF — fot. W. Kondracki

A. Rowiński